

W Galilei, czyli... w domu!

Chrystus zmartwychwstał, Alleluja!

Przed nami ciąg dalszy wielkanocnego świętowania – czeka nas aż pięćdziesiąt dni cieszenia się tym Największym Cudem Świata, czyli zmartwychwstaniem Pana Jezusa. Często wygląda to tak, że Wielki Post jest czasem tego wytężonego „dosmakowywania” życia, a gdy już przemija i przychodzą wytęsknione świąteczne dni, to już w Wielkanocny Poniedziałek słyszą nasze słynne „święta, święta i po świętach”. Nie jest to prawda i nie musi wcale tak być! Szczególnie, że to kolejna oktawa Wielkiej Nocy spędzona przez nas w domu...

Idźcie do Galilei!

Pan Jezus po zmartwychwstaniu ukazywał się różnym osobom, które Go kochały, na różne sposoby. Swoim uczniom kazał iść nie do świątyni, nie na miejsce drogi krzyżowej, nawet nie nad Jordan, gdzie zaczęła się Jego misja, ale... do domu. Do Galilei. Tam, gdzie zaczęła się ich wspólna przygoda. Posłuchajmy...

https://www.youtube.com/watch?v=oe2_gy7r15M&feature=emb_title

Pan Jezus bardzo chce być tam, gdzie my. Nie tylko w kościele, nie tylko w czasie, gdy się modlimy czy jesteśmy na katechezie. Z Apostołami wędrował, rozmawiał, jadł, patrzył na to, jak łowią ryby: **uczestniczył w ich zwykłym życiu**. Dzisiaj jesteśmy w podobnej sytuacji, jak uczniowie – **Pan Jezus chce być z nami tam, gdzie akurat jesteśmy, czyli w domu!**

Jest, chociaż Go nie widać

Gdy Pan Jezus rozpoczął wędrowanie i głoszenie Dobrej Nowiny, był z ludźmi cały czas. Jednak po zmartwychwstaniu coś się zmieniło. Bóg chce być ze wszystkimi nieustannie, dlatego **jest z nami, chociaż Go nie widać**. Maria Magdalena i uczniowie idący do Emaus bardzo chcieli Go zatrzymać dla siebie, Jezus jednak się nie zgodził. Co więcej, początkowo nikt nawet Jezusa nie rozpoznawał!

Dlatego dzisiaj zrobimy mały eksperyment plastyczny, który będzie nam w domu przypominał, że **Jezus jest z nami cały czas**. Choć nie cały czas możemy Go poznać. Sprawdźcie sami.

<https://www.youtube.com/watch?v=IY9kYvRKOgw>

Potrzebne materiały:

- szablon (można powiększyć przy drukowaniu, elementy są drobne)
- kredki
- nożyczki
- wyobraźnia i dobre oko!

Jeżeli gotowe serce wyląduje na półce okaże się, że każdy z domowników widzi Jezusa inaczej – wszystko ze względu na różnice wzrostu. Podobnie jest w życiu duchowym, Pan Jezus każdemu pokazuje się trochę inaczej, bo zna nas najlepiej i wie, czego potrzebujemy. Niestety, przez to, co robimy nie zawsze widać, że jesteśmy Jego uczniami... dlatego **warto ćwiczyć (w każdym wieku!) tę umiejętność bycia podobnym do Pana Jezusa, żeby nasi domownicy musieli coraz mniej „gimnastykować” się, aby zobaczyć Go w naszym zachowaniu** – tak, jak przy tym eksperymencie trzeba się gimnastykować, żeby zobaczyć rysunek z właściwej perspektywy. Powodzenia w jednym i drugim!

Alleluja!

Boga widać tam, gdzie miłość, dobroć, radość. Bo Bóg, żebyśmy mogli się cieszyć w każdym czasie. I z radości śpiewać! Przypomnijmy sobie piosenkę, w której przeplata się słowo, ogłaszające tę radość, czyli Alleluja!

Panie Jezu, który Jesteś i kochasz. Pozwól nam zobaczyć sercem Twoją obecność w naszych domach, chociaż nasze oczy dzisiaj Ciebie nie widzą.

Amen

<https://www.youtube.com/watch?v=47sls4NPvvo>

szablon:

